TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

KRÓLOWA ŚWIATA, KRÓLOWA POLSKI – CZYLI JAK KULT MARYJNY POMAGAŁ NAM WYKUWAĆ TOŻSAMOŚĆ

Malwina Gogulska · 4 czerwca 2024

Królowa Polski, Sarmacyi Pani,
Tobie nieba, morze i otchłani
Posłuszne zawsze, świetną słońca togą
Miesiąc pod nogą.
Wespazjan Kochowski

Od najdawniejszych wieków Matka Boska w Polsce traktowana była ze szczególną czcią. Pierwsze wzmianki, które bronić mogą powyższej tezy znaleźć można już w staropolskich kazaniach. Przykładem może być kazanie o Maryi Pannie Czystej Jana z Szamotuł (kazania z 1506-1518 r.). Mamy tutaj nie tylko popis retoryki scholastycznej, ale również niezwykle charakterystyczne dla polskiej duchowości ujmowanie Maryi jako pośredniczki Boga i Matki rodzaju ludzkiego, której cześć oddawana jest zgodnie z ówczesnym kodeksem rycerskim. Maryja opisana jest przez Jana z Szamotuł bardzo dokładnie, jako pełna cnót, piękna niewiasta, której aparycja wzbudza w mistykach uczucie radości, wesołości i cudowności.

Chcesz jeszcze rozumieć, iż Panna jest cudna, poznasz z dziwnego ukazania jej jednemu zakonnikowi, ktoremu gdy się ukazała, rzekł, iż nic wiesielszego, nic jaśniejszego, nic cudniejszego nie może być oglądano oczyma cielesnyma, jako cudną, miłą, rozkoszną, świętą, Boga pełną Matkę naszę, Pannę Maryją. (...)

CZYTAJ TAKŻE: Czy Kościół opuścił ludzi pracy?

Historia kultu maryjnego od czasów najdawniejszych

Pierwszym dziełem, które stało się natychmiast hymnem Polski, była oczywiście *Bogurodzica*. Z *Bogurodzicą* na ustach do walki szły armie Jagiełły, a potem Jana Kazimierza. Tekst, określany przez znamienitych badaczy jako kunsztowny, zaklęty ma w sobie pierwiastek bojowego patosu, który aż do XIX wieku zachowuje swoją moc i stanowi fundament polskiego kultu maryjnego. Warto przywołać tu dwa wydarzenia w historii narodu polskiego, które spowodowały, że Matka Boska do dziś otaczana jest czcią widoczną choćby w słynnych sukienkach zdobiących Jej oblicze na Jasnej Górze. Jan Długosz w XV wieku pisał o Madonnie:

Klasztor (jasnogórski) posiada również od strony północnej murowaną kaplicę, w której znajduje się Ob-

raz Przesławnej i Prześwietnej Dziewicy Maryi, Pani — Królowej świata i naszej, wykonany nadzwyczajną i rzadką techniką malarską posiadający przemiły wygląd z jakiejkolwiek strony by nie spojrzeć (...). Napełnia on szacunkiem, jakbyś żywy oglądał.[1]

Jak widzimy wyżej, określanie Maryi mianem królowej świata i królowej „naszej" było już używane w czasach Kazimierza Jagiellończyka.

> Późne średniowiecze wydało obfity plon tekstów o tematyce maryjnej, szczególnie w postaci słynnych lamentów świętokrzyskich. Skupianie się na bolesnym charakterze Matki Bożej było punktem wyjścia do wykuwania polskiej tożsamości w odniesieniu do trudnych dziejów Rzeczpospolitej oraz przyczyniło się do silnego zakorzenienia postaci Maryi w tradycji polskiej.

Ustanowienie Matki Bożej Królową Polski miało swoje źródło w osobie jezuity znanego w Polsce ks. Juliusza Mancinellego, któremu w wigilię Wniebowzięcia objawiła się w wielkim majestacie Matka Boża z dzieciątkiem Jezus na rękach, u której stóp modlił się gorliwie św. Stanisław Kostka. Ojciec Juliusz wg dokumentów opisujących tamto wydarzenie[2] miał paść na kolana i nazwać Ją imieniem, jakim nigdy nikt Jej nie uczcił. Wtedy Matka Boża wypowiedziała słynne słowa: *A czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Ja to królestwo wielce umiłowałam i wielkie rzeczy dlań zamierzam, ponieważ osobliwą miłością ku Mnie pałają jego synowie.*[3]

Matka Boża obiecała Mancinellemu powtórne objawienie i wyraziła aprobatę dla reakcji jezuity, który pokornie i jakby natchniony wykrzyknął *Królowo Polski Wniebowzięta! Módl się za Polskę!* W ramach dziękczynienia jezuita pomimo sędziwego wieku wyruszył do kraju, który nad wyraz umiłowała Jego Święta Matka. Tam, w 1610 r. przyjął go z wielkimi honorami sam król Zygmunt III Waza, dwór i cały przyczółek jezuicki pod wodzą ks. Piotra Skargi. Podczas mszy św. odprawianej w wawelskiej katedrze po modlitwie przed grobem św. Stanisława biskupa, Maryja objawiła się ojcu Mancinellemu po raz drugi, po raz drugi podkreślając miłość do Narodu Polskiego i przywiązanie do tytułu jego Królowej.

Sprawą rozpowszechniania objawień, a przy tym szerzenia kultu Matki Bożej jako Królowej Polski, zajął się kanclerz wielki litewski Albrecht Radziwiłł, który, jak pisał, znał osobiście jezuitę. Wydał on małą książeczkę o skrupulatnej nazwie *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wysławianiu Najświętszej Panny Bogurodzicy Maryjnej.* Książka zrobiła w owym czasie ogromne wrażenie na Polakach. Rzeczywiście zaczęli używać nowego tytułu Matki Bożej Królowej Polski, który po dziś dzień jest w naszym narodzie silnie zakorzeniony. Oprócz spisania dziejów objawienia o. Mancinellego kanclerz przyczynił się też do rozpowszechnienia kultu obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej. W 1626 r. obraz, ufundowany i sprowadzony przez Albrechta, został zawieszony w bramie wileńskiego klasztoru karmelitów, gdzie można podziwiać go do dziś. W rozprowadzaniu książeczki pomagał kanclerzowi o. Andrzej Bobola, jeden z dzisiejszych patronów Polski, autor tekstu ślubów lwowskich.

> W trzecim objawieniu Mancinellego Maryja wyraziła swoją wdzięczność i zapowiedziała wejście jezuity do Królestwa Niebieskiego. Tak jak zostało przepowiedziane, zmarł rok później, pozostawiając Polsce wyjątkowy dar – tradycję kultu Matki Bożej Królowej Polski. Naród umieścił

na czubku katedry mariackiej w 1628 r. symbol objawienia – złoconą koronę.

Przywołując objawienie włoskiego jezuity, należy przypomnieć kilka głównych wydarzeń historycznych związanych z kultem Maryi. Już w 1642 r., a więc jeszcze przed potopem szwedzkim, paulin z Jasnej Góry Dionizy Łobżyński nazywał Matkę Bożą *Królową Polski, Patronką bitnego narodu, Patronką naszą, Królową jasnogórską, Królową niebieską, Panią naszą dziedziczną*. W 1640 r. cystersi w Bledzewie wykonali liczne obrazy Matki Bożej z orłem na piersiach, którego najsłynniejsza kopia wisi w Licheniu. Objawienia zaowocowały rozkwitem minikultury maryjnej w sarmackiej estetyce i duchowości, w późniejszym czasie zaczęto nosić maryjne szkaplerze jako dawne echa obronnych obojczyków na piersiach. W XVII wieku ryngrafy stanowiły symbol piechoty koronnej i zazwyczaj umieszczano na nich herby, dopiero pod wpływem Konfederacji Barskiej zdobiono powierzchnię blaszki obliczem Maryi.

Najpiękniejszym zobrazowaniem miłości Matki Bożej do Narodu Polskiego jest historia Oblężenia i Obrony Jasnej Góry, którą spisał w kolejnych pieśniach anonimowy panegirysta i naoczny świadek wydarzeń 1655 r. Historia oblężenia w dzisiejszych kręgach naukowych jest dość mocno marginalizowana, wskazywane jest nikłe znaczenie epizodu jasnogórskiego na tle wojny polsko-szwedzkiej. Nie można się jednak zgodzić z podobnymi opiniami – oblężenie Jasnej Góry przyczyniło się do zmiany zachowania Polaków, którzy wcześniej przeszli na stronę szwedzką, powołane zostały zastępy niezrównanej partyzantki pod wodzą Żegockiego, które skutecznie nękały osłabione na duchu wojska szwedzkie. Znamienny jest też cudotwórczy wpływ na niewielkie oddziały obrońców Jasnej Góry – przeora Augustyna Kordeckiego. Wykazał się wówczas wyjątkowym rozsądkiem i talentami dyplomatycznymi, zamknięte bramy dla najeźdźców otwarte pozostawały dla kolaborujących, ale chcących zaznać modlitwy Polaków. W ten sposób wiele szlachciców przeszło z powrotem na stronę polską. Przeor kazał również przetransportować w ścisłej tajemnicy prawdziwy obraz Jasnogórskiej Pani do Głogówka, gdzie w bliskości monarchii habsburskiej byłby bezpieczny od szwedzkiego rabunku. Ów duchowny stał się jednak przede wszystkim twórcą symbolu „ku pokrzepieniu serc" obnosząc z wielkim majestatem monstrancję po jasnogórskich wałach. Bogurodzica brzmiała wśród ryków kartaun jak gromy gniewu bożego. Wyobrażenie czynnie uczestniczącej w walce Królowej Polski opisywał anonim:

I oczywiście w szacie lazurowej,
Jak palestyńskie chodzą białogłowy
Dała się widzieć: raz na miejscu
A gdzie najbardziej strzelano z armaty,
Tam zasłaniała ściany krajem szaty.[4]

Podziw nad nieugiętością i bojową, nieustraszoną pobożnością przeora Kordeckiego i zakonu paulinów Jasnej Góry wyraził w swojej pracy wielki znawca historii, historiozof i nieoceniony pedagog – prof. Feliks Koneczny, podkreślając cudotwórczą rolę klasztoru.

Mieli całe królestwo polskie w swym ręku, prócz jednej drobnej forteczki, Częstochowy. Słusznie nazywali ją „kurnikiem", bo doprawdy na zdobycie warownego klasztoru paulinów na Jasnej Górze powinien był wystarczyć według ludzkiego rozumu jeden oddział żołnierzy i jeden dzień. Byliby może nie fatygowali się o taki „kurnik", gdyby nie to, że w klasztorze był sławny skarbiec. Ale zaczęły się tam dziać cudy i generałowie szwedzcy nie mogli dać rady... komu? Mnichowi, przeorowi Kordeckiemu! Ale był to dowódca

godzien łask Maryi, mąż wielkiej świętości. Świętość tego męża stwierdziła Najświętsza Panna, skoro takiej cudownej udzieliła mu pomocy, iż nie tylko Szwedzi musieli spod Częstochowy uciekać, ale skutkiem tego nadspodziewanego wydarzenia, nie dającego się nijako objąć samym tylko rozumem, otworzyły się oczy narodowi.[5]

Maryja w Polsce od wieków średnich czczona jest przede wszystkim jako bolesna matka, która w obliczu trudnej historii narodu polskiego staje się symbolem pocieszenia i ukojenia w bólu.

Znamienny jest fakt, że w bataliach ze Szwedami brali udział chłopi. Nic też dziwnego, że w 1656 r. w wiosennej okrasie pod ołtarzem lwowskim król Jan Kazimierz wyraził wzruszenie nad losem pospólstwa i obiecał sprawowanie pieczy nad jego prawami. Ponadto ogłosił Maryję Królową Polski i poprosił o pomoc w zwalczaniu wrogich wiarołomców. Wszystko wskazywało na powrót do wielkich czasów Zygmunta III, który nawet w imię polityki międzynarodowej nie pozwolił sobie włożyć na głowę korony z rąk patriarchy prawosławnego.

CZYTAJ TAKŻE: Dylematy chrześcijańskiego nacjonalizmu

Rozwój języka poetyckiego w literaturze polskiej

Kult maryjny w XVII wieku zaowocował nie tylko w warstwie duchowej, ale również językowej. Dzięki sonetom, psalmom i panegirykom z okresu wyniszczających Polskę wojen zdobyliśmy ogromne dziedzictwo metaforyczne i symboliczne. To właśnie z czasów polskich Wazów bierze się porównywanie Maryi do zjawisk przyrody takich jak zorza, wschód księżyca i jutrzenka. Porównania lunarne są widoczne u najznamienitszego poety baroku Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (*Tyś jest dusz naszych jak księżyc prawdziwy*), w serii wierszy Jana Białobockiego i u poetów schyłku średniowiecza. Piękny wiersz pochwalny napisał sławny teoretyk literatury Maciej Kazimierz Sarbiewski, w którym pojawia się kwiat jako metafora i okrasa boskości Maryi.

Gończe wiosenny, miło woniejących
Kwiatków panicze, do podobających
Bogu się skroni Przeczystej Dziewicya
Pójdziesz Fijołku w dar Bogarodzicy.[6]

Tytulatura przyrodnicza będzie wiązać się z Maryją już po czasy dzisiejsze. Matkę Boga pokazywano na obrazach barokowych w otoczeniu lasów, rzek, kwiatów czy ptaków, tak jak na obrazie Jerzego Siemiginowskiego *Madonna z Dzieciątkiem*.

> To z baroku romantyzm wieki później czerpał ogromne pokłady metafor i porównań. Najlepszym tego przykładem są liryki Słowackiego i Krasińskiego, a znamiennymi popisami panegirycznymi ku czci Maryi Królowej Polski były liczne Pieśni Konfederatów Barskich, dziś już nieco zapomniane, przekształcone przez późniejszych bardów niepodległości.

Pierwsza pieśń ukazuje Maryję delikatną w pierścieniu żywiołów. Druga jest świadectwem na cudowną pomoc w polskich bojach.

Witaj Jutrzenko rano powstająca,
Śliczna jak miesiąc, jak słońce świecąca!
Ty świecisz w miłej światu Częstochowie,
Gdzie czołem biją świata monarchowie. (...)

Pamiętaj Panno, na Polską Koronę,
Którąś raz wzięła pod swoją obronę:
Wszakżeś jest Polską Maryja Królową,
Której Bóg oddał tron za tron Częstochową.[7]

(...) Boć nie nowina Maryi puklerzem
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem
Przybywa w osobie
Miła Ojczyzno![8]

Słowa o przychodzącej w sukurs bojowej Matki Bożej nie są pozbawione podparcia historycznego. Bodaj największa bitwa XVII wieku rozegrana na polach Beresteczka polecona była opiece Maryi w modlitwie Jana Kazimierza pod cudownym obrazem w katedrze lubelskiej. Papież Innocenty X tuż przed bitwą podarował królowi obrazek Matki Bożej Łaskawej, który nawiedzał potem namioty polskich rycerzy.

> Matka Boża była również patronką bitwy pod Chocimiem w 1673 r., nie bez powodu do dziś nazywa się ją Hetmanką. Źródła często podają św. Stanisława Kostkę jako pośrednika w wymodleniu dla Polski zwycięstw i godnego znoszenia upadków przez Naród Polski.

Postać Matki Bożej w rozumieniu Polaków była głównie symbolem współcierpienia, które tak doskonale odzwierciedlało przykre położenie Polski w bezlitosnym kołowrocie dziejów. Już u Kochowskiego słyszymy delikatny pogłos idei mesjanistycznej – czy nie jest to doskonały dowód na to, że to właśnie w Rzeczpospolitej Obojga Narodów dokonała się podwójna koronacja będąca przymierzem Nieba i Ziemi? Koronacja Maryi Matki Boga na Królową Polski i ustanowienie Rzeczpospolitej „Przedmurzem Chrześcijaństwa"? W dziejach Kraju Wazów słyszymy echo późniejszych arcydzieł romantyzmu, to właśnie w staropolskim dworze narodził się panteon naszych najwybitniejszych świętych i fundamenty tradycji, których przestrzegamy do dziś.

---

[1] Jan Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księgi IX – XII*, https://www.historycy.org/index.php?act=Attach&type=post&id=15747, dostęp: 02.06.2024

[2] Albrecht Radziwiłł, *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wysławieniu Najświętszej Panny Maryi...*, drukarnia Akademicka T. J.,Wilno 1635

[3] ks. Ksawery Wilczyński, *Maryja Królowa Polski*, https://web.archive.org/web/20211127022101/https://www.duchprawdy.com/krolowa_polski_o_juliusz_mancinelli.htm, dostęp: 02.06.2024

[4] *Oblężenie Jasnej Góry Częstochowskiej,* [w:] *Panno Święta co Jasnej bronisz Góry*, oprac. o. Jan Rożej, Pallottinum, Poznań 1982; poemat napisany prawdopodobnie przez Aleksego Magnuszewskiego, powszechnie jednak znany jako anonimowy –

przyp. Autorki

[5] Feliks Koneczny, *Święci w Dziejach Narodu Polskiego*, Nonpossumus 2020, https://www.nonpossumus.pl/feliks-koneczny-swieci-w-dziejach-narodu-polskiego/, dostęp: 02.06.2024

[6] Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Ad Violam*, https://staropolska.pl/barok/MK_Sarbiewski/wybor.html#II, dostęp: 02.06.2024

[7] *Pieśń Konfederatów Barskich Witaj Jutrzenko 1769,* [w:] *Panno Święta co Jasnej bronisz Góry*, oprac. o. Jan Rożej, Pallottinum, Poznań 1982

[8] *Odważny Polak na marsowym polu – Pieśń Konfederatów Barskich 1768,* [w:] *Klejnoty poezji staropolskiej*, red. Gustaw Bolesław Baumfeld, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa 1919, https://pl.wikisource.org/wiki/Pie%C5%9B%C5%84_Konfederat%C3%B3w_barskich_(ok._1770), dostęp: 02.06.2024

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/krolowa-swiata-krolowa-polski-czyli-jak-kult-maryjny-pomagal-nam-wykuwac-tozsamosc/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć